Warszawa, 01.08.2025 r.

**Dzieci w Strefie Gazy nie są ofiarami klęski żywiołowej. Są głodzone, bombardowane i wypędzane z domów**

**Wystąpienia Teda Chaibana, zastępcy Dyrektor Generalnej UNICEF , po jego ostatniej wizycie w Izraelu, Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu.**

„Właśnie wróciłem z pięciodniowej misji w Izraelu, Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu, w tym we Wschodniej Jerozolimie, i dziś przemawiam do Państwa z ogromnym poczuciem pilności i głębokim niepokojem.

To była moja czwarta wizyta w Gazie od czasu wybuchu wojny po okropnościach 7 października – wojny, która sama w sobie opiera się na dekadach nierozwiązanego konfliktu. Widzicie obrazy w mediach i wiecie, co się wydarzyło, ale i tak jest to szokujące, kiedy jesteście tam na miejscu.

Ślady głębokiego cierpienia i głodu były widoczne na twarzach rodzin i dzieci. Od początku wojny w Gazie zginęło ponad 18 tys. dzieci. To tak jakby codziennie znikało średnio 28 dzieci, tyle co cała klasa. Dzieci straciły bliskich, są głodne, przerażone i straumatyzowane.

Gaza stoi obecnie w obliczu poważnego zagrożenia klęską głodu. To coś, co narastało z czasem, ale obecnie dwa wskaźniki przekroczyły próg głodu. Jedna na trzy osoby w Strefie nie je przez całe dni, a wskaźnik niedożywienia przekroczył próg głodu – w Gazie ostre niedożywienie wynosi obecnie ponad 16,5 proc. Dziś ponad 320 tys. małych dzieci jest zagrożonych ostrym niedożywieniem.

W poniedziałek, gdy byłem w Gazie, spotkałem się z rodzinami 10 dzieci, które zginęły, i 19 rannych w wyniku izraelskiego nalotu, kiedy razem z rodzicami stały w kolejce po jedzenie przy klinice żywieniowej w Deir al-Balah, wspieranej przez UNICEF. Spotkaliśmy się z Ahmadem, 10-letnim chłopcem, i jego ojcem. Tego dnia Ahmad stał w kolejce z siostrą, 13-letnią Samah. Zginęła. Widziałem zdjęcie, na którym Ahmad rozpaczliwie macha, próbując zatrzymać wóz zaprzężony w osła, by zawieźć ją do szpitala – ale nie zdążył. Jest głęboko straumatyzowany i nie wie, co robić. To po prostu nie powinno się dziać. Dzieci, które spotkałem, nie są ofiarami klęski żywiołowej. Są głodzone, bombardowane i wypędzane z domów.

W centrum stabilizacji w mieście Gaza spotkałem ciężko niedożywione niemowlęta, których ciała były niemalże skórą i kośćmi. Ich matki siedziały obok – zdesperowane i wyczerpane. Jedna z matek powiedziała mi, że już nie produkuje mleka – sama jest zbyt głodna. UNICEF robi wszystko, co może, aby odpowiedzieć na sytuację: wspiera karmienie piersią, dostarcza mleko modyfikowane i leczy dzieci z ciężkiego ostrego niedożywienia. Po 22 miesiącach wojny potrzeby są ogromne. Choć częściowo złagodzona, trwająca dwa miesiące blokada wciąż ma ogromny wpływ na to, że pomoc humanitarna nie napływa wystarczająco szybko ani na odpowiednią skalę.

W tym wszystkim nasi pracownicy w Gazie – większość z nich doznała ogromnych strat osobistych – wciąż pracują dniami i nocami.

UNICEF dostarcza bezpieczną wodę – 2,4 mln litrów dziennie w północnej Gazie, co zapewnia dostęp dla 600 tys. dzieci. To daje średnio 5–6 litrów wody dziennie na osobę – lepiej niż wcześniej, ale wciąż znacznie poniżej poziomu przetrwania. Odbudowaliśmy łańcuch chłodniczy dla szczepionek – przypomnijmy kampanię przeciwko polio w lutym – i nadal szczepimy dzieci. Zapewniamy wsparcie psychospołeczne dla dzieci, które przeżyły przerażające doświadczenia. Pomagamy utrzymać noworodki przy życiu, łączyć rozdzielone rodziny, zarówno w Strefie Gazy, jak i – w niektórych przypadkach – za granicą, oraz dostarczamy mleko modyfikowane najbardziej potrzebującym niemowlętom. Ale potrzeba znacznie więcej.

Po ogłoszonych przez Izrael przerwach w działaniach wojennych nastąpiło pewne złagodzenie ograniczeń dostępu humanitarnego. Mamy gotowych ponad 1,5 tys. ciężarówek z pomocą ratującą życie – czekających w korytarzach w Egipcie, Jordanii, Aszdod i Turcji. Część zaczęła się przemieszczać – w ciągu ostatnich dni dostarczono 33 ciężarówki z mlekiem modyfikowanym, wysokoenergetycznymi sucharami i zestawami higienicznymi. Ale to wciąż zaledwie ułamek potrzeb, dlatego ważną częścią naszej misji była aktywna rozmowa z władzami izraelskimi w Jerozolimie i Tel Awiwie.

Naciskaliśmy na przegląd zasad użycia siły przez wojsko, by lepiej chronić ludność cywilną i dzieci. Dzieci nie powinny ginąć w kolejce po jedzenie w ośrodku żywienia ani podczas zbierania wody. Zrozpaczeni ludzie nie powinni być zmuszeni do szturmowania konwojów z pomocą.

Wezwaliśmy do zwiększenia dostępu do pomocy humanitarnej i handlowej – by zbliżyć się do 500 ciężarówek dziennie – aby ustabilizować sytuację i zmniejszyć desperację, która prowadzi do grabieży i tzw. samodzielnej dystrybucji, gdy ludność szturmuje konwoje, a także gdy uzbrojone grupy je przejmują, ponieważ ceny żywności są tak wysokie.

Aby to zmienić, musimy zalać Strefę Gazy pomocą – wszystkimi kanałami i przez wszystkie przejścia graniczne. To nie może się udać tylko dzięki pomocy humanitarnej, dlatego również naciskaliśmy na dopuszczenie towarów handlowych – jajek, mleka i innych podstawowych produktów, które uzupełniają to, co niesie społeczność humanitarna.

Domagaliśmy się też zgody na wprowadzenie tzw. produktów podwójnego zastosowania (rury, złączki, generatory) i większych dostaw paliwa, aby naprawić system wodociągowy. W Gazie jest teraz 40°C, wody brakuje, a ryzyko wybuchu epidemii jest ogromne.

Będziemy nadal apelować, by przerwy humanitarne nie prowadziły do dalszych przymusowych przesiedleń, które spychałyby ludność na coraz mniejszy obszar.

Rozmowy były konstruktywne, dostęp humanitarny nieco się poprawił – ale musimy doprowadzić do pełnego wdrożenia zapowiedzianych środków i rozwiązać kwestie, które poruszyłem, aby naprawdę zmienić sytuację.

Odwiedziłem też Zachodni Brzeg. Tam również palestyńskie dzieci są zagrożone – w tym roku zginęło ich już 39. Odwiedziłem społeczność Beduinów na wschód od Ramallah, która została przymusowo przesiedlona z powodu przemocy.

Spotkaliśmy się również z izraelskimi dziećmi, które również doświadczyły strachu, straty i przesiedlenia. Dzieci nie rozpoczynają wojen, ale to one najbardziej na nich cierpią.

Ale dziś chcę, byśmy skupili się na Gazie – ponieważ to właśnie tam cierpienie jest największe, i tam dzieci umierają w bezprecedensowym tempie.

Stoimy na rozdrożu. Decyzje, które zostaną teraz podjęte, zdecydują, czy dziesiątki tysięcy dzieci przeżyją, czy umrą. Wiemy, co należy zrobić. Wiemy, że ONZ i organizacje humanitarne, wraz z handlem komercyjnym, mogą odpowiedzieć na tę tragedię, jeśli tylko zostaną stworzone warunki do dostępu i jeśli w Strefie Gazy znajdzie się wystarczająca ilość towarów, by zapanował porządek publiczny.

Potrzebujemy finansowania. Apel UNICEF dotyczący Gazy jest krytycznie niedofinansowany – pokryte jest tylko 30 proc. potrzeb w zakresie zdrowia i żywienia.

Musimy pamiętać, że przerwy humanitarne to nie zawieszenie broni. Mamy nadzieję, że strony dojdą do porozumienia w sprawie zawieszenia broni oraz uwolnienia wszystkich zakładników przetrzymywanych przez Hamas i inne grupy zbrojne. To trwa zbyt długo – 22 miesiące. Szczerze mówiąc, nigdy nie sądziłem, że 22 miesiące później wciąż będziemy tu, gdzie jesteśmy. To, co dzieje się na miejscu, jest nieludzkie. Dzieci – ze wszystkich społeczności – potrzebują trwałego zawieszenia broni i politycznego rozwiązania.

Dziękuję.”

**Więcej o UNICEF Polska:**

UNICEF od blisko 80 lat ratuje życie dzieci, broni ich praw i pomaga im wykorzystać potencjał, jaki posiadają. Nigdy się nie poddajemy! Pracujemy w najtrudniejszych miejscach na świecie, aby dotrzeć do najbardziej pokrzywdzonych dzieci. W ponad 190 krajach i terytoriach pracujemy #dlakazdegodziecka, aby budować lepszy świat dla wszystkich. Przed, w trakcie i po kryzysach humanitarnych jesteśmy na miejscu, niosąc ratującą życie pomoc i nadzieję dzieciom i ich rodzinom. Realizujemy nie tylko działania pomocowe, ale także edukacyjne. Wierzymy, że edukacja to jedna z najbardziej skutecznych form zmieniania świata. W Polsce wspieramy wdrażanie Konwencji o prawach dziecka, monitorując jej realizację oraz przygotowując rekomendacje systemowych zmian. Prowadzimy działania edukacyjne i rzecznicze, współpracując z administracją publiczną, samorządami, szkołami i organizacjami pozarządowymi. Szczególną uwagę poświęcamy wzmocnieniu głosu dzieci i młodzieży oraz tworzeniu przestrzeni do ich aktywnego udziału w życiu społecznym. Jesteśmy apolityczni i bezstronni, ale nigdy nie pozostajemy obojętni, gdy chodzi o obronę praw dzieci i zabezpieczenie ich życia i przyszłości. Więcej informacji na unicef.pl.

**Kontakt dla mediów:**

**Jan Bratkowski**

Rzecznik Prasowy

UNICEF Polska | ul. Powązkowska 44C, 01-797 Warszawa
Tel.: 509 224 588